

SŁOWO

WILNO Środa 4 grudnia 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4 Telefon: Redakcji 17-82, administracji 228 druk 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z pocztą pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 20259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opiata pocztowa ulaszczona ryczałtem. Redakcja reklamów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Buł. Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Buł. Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Sąd obywatelski. ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Decyzja b. min. Miedzińskiego, aby sprawę swoją oddać pod Sąd Obywatelski jest, naszym zdaniem, zupełnie właściwa.

Przeciw byłemu ministrowi Miedzińskiemu podnoszone są przez prasę opozycyjną zarzuty, niektóre związane ze sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli.

Dokąd ma się udać p. Miedziński, skoro uważa, że nie może tych zarzutów ignorować?

Nie może się udać do postępowania honorowego. Postępowanie honorowe rozpatruje tylko sprawa czysto osobista, w zarzutach przeciw p. Miedzińskiemu zarzuty osobiste są poplątane z zarzutami co do prawidłowości i celowości jego zarządu ministerstwem poczt i telegrafów. Postępowanie honorowe nie mogłoby więc objąć całości sprawy.

Nie może się udać do sądu okręgowego. Owszem, w atakach prasy opozycyjnej znajduje się niejeden zdanie, które p. Miedziński może kwalifikować jako oszczerstwo w skardze powodowej. Ale sąd okręgowy nie może zasądzić jako kolegum rozpatrując, czy minister celowo rzucił w swoim resorcie. Rząd, jeśli ma być rzędem i członkowie rządu, jeśli mają być członkami rządu, nie mogą swej ministerialnej działalności poddawać ocenie sądu okręgowego. Burzyłoby to równowagę władz, narzucałoby sądom okręgowym zadania zbyt skomplikowane, sąd okręgowy warszawski zyskiwałby stanowisko zgola nieprzewidywane w normalnym ustroju i sądów i państwa.

Redaktor „Gazety Warszawskiej” ma tu swój pomysł. Jego zdaniem, min. Miedzińskiego sędzić powinna komisja sejmowa. Pomysł ten wynika z oczywistej hipotetycznej teorii o Sejmie, tak charakterystycznej dla „Gazety Warszawskiej”. Sejm ma być tym samodzielną instytucją wydającą prawa tak doskonałe, jak dotychczas, lecz także rządzącą, sądzącą i karzącą, komisja sejmowa ciałem wszechwładnym i wszechmocnym.

Konstytucja 17 marca przewiduje, że sędzić ministrów ma Trybunał Stanu. Ale tę drogę ma również odcieść p. Miedziński. Nie może się sam zwrócić do Trybunału Stanu. A przecież chce każdego oczyszczenia się z zarzutów jest naturalna i każdy ma prawo w takich okolicznościach sądu szukać.

Min. Miedziński wybrał drogę sądu obywatelskiego, któryby rozpatrzył całość sprawy, zarówno zarzuty osobiste, jak formalno-prawne. Oczywiście, wyrok tego sądu nie będzie miał znaczenia prawnopństwowego. Lecz opinia publiczna będzie musiała się z uniewinniającym czy potępiającym wyrokiem liczyć, ze względu na skład sędziów. Wchodzi tam inspektorowie armii, ludzie, których wojna i pokój postawiły na wysokości stanowiska. Wchodzi członek trybunału stanu. Wchodzi inni ludzie, którym ufamy, że nie podpiszą nic z prawdą niezgodnego, nie zawyrokują niczego bez dokładnego zbadania i za wyrok całą odpowiedzialność na siebie wezmą. Co?

Nazwiska członków sądu obywatelskiego we wczorajszym „Słowie” uległy częściowemu przekręceniu. Oto one. Przewodniczący: generał Edward Rydz-Śmigły, członkowie: generał Kazimierz Sosnkowski, mecenas Antoni Bogucki, p. Antoni Anusz, prof. Uniw. Stefana Batorego Władysław Zawadzki, redaktor Adam Skwarczyński.

Profesorowie uniwersytetów polskich w Kownie

W sobotę wieczorem przybyli do Kowna prof. Semkowicz, dziekan Wydziału fil. Uniwersytetu krakowskiego, i profesor archeologii Uniwersytetu warszawskiego Bołot-Antoniewicz.

Profesorowie uczelniny rewizyjną prof. M. Birzyska, który w ub. roku odwiedził uniwersytety polskie. Zwiędzą oni instytucje naukowe i kulturalne Kowna, we czwartek zaś ucażdzą się z powrotem do Polski.

Wznowienie rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki

WARSZAWA, 3 XII. (Tel. wł. „Słowa”) Po powrocie z Berlina posła Rauschera do Warszawy rozpoczęły się dziś po południu na nowo rokowania polsko-niemieckie o traktat handlowy.

Przemysł cukrowniczy uzyskał znaczne kredyty zagraniczne

WARSZAWA, 3 XII. (Tel. wł. „Słowa”) Agencja „Iskra” dowiaduje się, że spółka handlowa cukrowników na skutek zabiegów prezesa senatora Zagłębickiego uzyskała od grupy banków angielskich kredyt w wysokości 1 miliona 200 tysięcy funtów na cele związane z finansowaniem bieżącej kampanii cukrowniczej.

Jednocześnie Związek Cukrowników w Poznaniu uzyskał od grupy francuskiej na same cele 50 milionów franków francuskich oprocentowanych po 7 proc. rocznie.

Sąd Apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok skazujący arcyb. marjawickiego Kowalskiego

WARSZAWA, 3 XII. Pat. Sąd apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok sądu okręgowego, skazujący na 2 lata i 8 miesięcy więzienia głowę sekty marjawickiej w Polsce arcybisk. Kowalskiego.

Min. Moraczewski na G. Śląsku

KATOWICE 3 XII. Pat. Bawiący na Śląsku minister robót publicznych inż. Moraczewski oraz wicemin. Górski i dyr. departamentu Prokopowicz udali się dziś rano w towarzyszącym dyrektora Państwowych Zakładów Wodociągowych w Katowicach inż. Nowakowskiego do szybu Staszyc pod Tarnowskimi Górami, gdzie zbadał budowę w budowie stacji pomp i jej elektryfikację. Stamtąd pan minister Moraczewski udał się wraz z towarzyszącymi mu osobami do Zagórza celem zwiędzenia urzędów i nadzorców dla Górnego Śląska. Wp. minister zapoznał się z bieżącymi pracami budowy zbiornika o pojemności 5 tys. metrów. Następnie p. minister zwiędził budowę rurociągu w Klimontowie na przestrzeni Dandutka-Kopalnia Juliusza oraz filtr „Osadnik” jak również budowę domów administracyjnych i robotniczych w Mackach. O godz. 15 31 p. min. Moraczewski odjechał pociągiem ze Szczakowej do Warszawy.

Odczyt posła prof. Makowskiego

WARSZAWA, 3 XII. PAT. Dziś wieczorem w sali Towarzystwa Hygienicznego poseł prof. Makowski wygłosił odczyt p. t. „Nowa Polska w nowej Europie”.

Wyjazd p. Deweya

Doradca finansowy p. Dewey d. 20 bm. opuścił Warszawę, udając się do Szwajcarii, gdzie spędzi święta. Następnie p. Dewey uda się do Francji a stamtąd do Nowego Jorku.

Kodyfikacja prawa kanonicznego kościołów obrządku wschodniego

Papież mianował komisję kardynalską, która ma dokonać kodyfikacji prawa kanonicznego kościołów obrządku wschodniego. Prezydentem komisji został kard. sekretarz stanu Gasparri, a członkami kardynałowie: Sincero, Cerretti i Ehrle. Celem nadania kodyfikacji charakteru jaknajbardziej odpowiadającego potrzebom religijnym, Ojciec św. zwrócił się w swoim czasie do wszystkich patriarchów i metropolitów kościołów wschodnich, zapytując ich o stanowisko wobec tak ważnych prac i prosząc o nadesłanie wniosków uwzględniających zwyczaje, tradycje i przywileje poszczególnych kościołów Wschodu.

Państwowa nagroda literacka

W gmachu ministerstwa W. R. i O. P. pod przewodnictwem prof. Józefa Ujejskiego, odbyło się posiedzenie sądu konkursowego państwowej nagrody literackiej.

Wysunęto 5 kandydatur, nad którą rozwinęła się ożywiona dyskusja, trwająca kilka godzin. Głosowanie nad zgłoszonymi utworami odbędzie się za dwa tygodnie, t. j. 15 b. m.

Nasi szermierze jadą do Niemiec

Kilka naszych szermierzy, a mianowicie Łaskowski, Segda, Mycz, Papee, Zieliński i Szempliński weźmie udział w międzynarodowym turnieju szermierczym w Offenbachu nad Menem w dniach od 5-8 bm.

„Państwo litewsko-polskie”

Z Kowna donoszą: Jak podaje „Diena” w niedzielę 24 listopada na wspólnym posiedzeniu zarządów Towarzystwa Jedności litewsko-litewskiej w Kownie i Rydze wysłuchano m. in. referatu dr. Jana Szlupasa n. t. „Związek państw Litwy i Łotwy”. W swym referacie dr. Szlupas poruszył projekt ścisłego związku obu państw wzorowanego na wspólnym państwie czeskosłowackim. Dr. Szlupas jeszcze w czasach „Ausry”, pisząc o niepodległości narodu litewskiego, niepodległość tę wyobrażał zawsze tylko jako wspólną litewsko-litewską republikę. Myśli tej nie porzucił też w ciągu całego życia. Dr. Szlupas projekt swego związku nazywa ideałem dalekiej przyszłości i swym testamentem politycznym dla narodów litewskiego i litewskiego. W myśl tego projektu Litwa i Łotwa tworzyłyby wspólną federacyjną republikę ze wspólnym prezydentem, którego się wybierałoby z pośród ludności litewskiej i litewskiej, wspólnego gabinetu ministrów z departamentami federacyjnych części, wspólnym senatem i odrębnymi autonomicznymi sejmikami Litwy i Łotwy dla rozstrzygania spraw wewnętrznych. Dalej dr. Szlupas przewiduje wspólny system pieniężny, wspólne poselstwa, wspólne kierownictwo armii (złotnie jednak odbywają służbę we własnym kraju), szerokie prawa dla samorządów, równość obu języków, wspólne wyższe szkoły techniczne. Granice i komory celne znosi się. Uzgadnia się plany szkolne, oddziela się Kościół od państwa, wprowadza się metrykę.

Sam dr. Szlupas uznaje jednak, iż w obecnej chwili projekt jego wydaje się fantastycznym i nierealnym. „Jednak” — powiada — nie tak dawno były czasy, gdy i niepodległa Litwa i Łotwa wydawały się rzecz fanatyczną i nieprawdopodobną. To też dr. Szlupas nawołuje oba narody nie zapominać tego braterstwa krwi, które dyktuje powyższy projekt, jako idealną przyszłość.

W dyskusji nad referatem dr. Szlupasa prof. Wolter zaznaczył, iż wielki poeta litewski niedawno zmarły Rajnis, również był wielkim zwolennikiem przyjaźni narodów litewskiego i litewskiego.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Kownie

Z Kowna donoszą: W tych dniach z inicjatywy Izby Rolniczej odbyła się narada w sprawie projektowanej w r. 1930 [wystawy] rolniczo-przemysłowej w Kownie. Na naradzie byli obecni przedstawiciele Ministerstwa Skarbu, Komunikacji, Burmistrza m. Kowna, przedstawiciele Izby handlowo-przemysłowej i organizacji rolniczych. Uczestnicy narady wypowiedzieli się za potrzebą urządzenia w Kownie w przyszłym roku wystawy rolniczo-przemysłowej. Jako na czas najdogodniejszy wskazano datę 18-22 czerwca. Wystawa zostaje urządzona w związku z jubileuszem W. Ks. L. Witolda.

Wniosek komunistów w sejmiku pruskim

Pleczkajtisowcy nie zostaną wysiedleni z Niemiec

„Jak podaje „Memeler Dampfboot”, komunistyczny sejmik pruski wniosł, domagający się uchylecia rozporządzenia o wysiedleniu uciekinierów litewskich z Prus Wschodnich. Chodzi tu o Litwinów, którzy przed pewnym czasem przeszli granicę niemiecką i z bronią w ręku zostali przytrzymani, jako podejrzani o szpiegowanie zamachu na premiera Woldemara.

Przytrzymanych pleczkajtisowców nie wysiedlono, lecz jedynie zarządzano od nich, aby nie wyjeżdżali poza obręb okręgów Królewca i Kwidzyna. To ograniczenie wypadło względem nich zastosować, aby utrzymać ich na pewnym dystansie od granicy litewskiej i polskiej. Nigdy pleczkajtisowcom nie groziło wysiedlenie, przestrzeżono ich jedynie iż w wypadku pogwałcenia prawa zostaną wydane i wewnątrz Rzeszy niemieckiej. Tymczasem część pleczkajtisowców z różnych względów wypadło osadzić w więzieniu.

We środe wniosek ten wpłynął do sejmiku Pruskiego, ale większością głosów został odrzucony.

Szkola i polityka

Kowieńska „Liet. Zinios”, nawiązując do strajków w prywatnych gimnazjach towarzystw „Saule” i „Žibury” pisze m. in. „Wiedząc o celach zakładania szkół „Saule” i „Žibury” oraz o pilności i takcie duchownych katolickich, którzy są w tych szkołach gospodarzami, nie możemy się nie zdziwić, że są dziś ludzie, którzy nie doceniają należyte tendencji strajkujących uczniów i ich rodziców. Jeśli już w Wykowskich nie można pozwolić na istnienie szk. klerykalnej (a na to można pozwolić) tedy należałoby obok niej mieć również szkołę rządową. Szkoły ideologiczne powinny być utrzymywane kosztem instytucji holdujących danej ideologii, lecz nie państwa, gdy większość mieszkanców nie życzy sobie, aby ich dzieci przebiegano na „stajniach” i t. d., lecz pragnie, aby otrzymały one faktyczną wiedzę i należyte przygotowanie do dalszej nauki i pracy.

Ogół jest przeciwny wszelkiej polityce w szkole to też te strajki dzieci — nietylko są ich strajkami, lecz również protestem ich rodziców, którzy należy szczerze poważnie, a nie grozić tylko, że strajkom wypowie się walke. Niemą dymu bez ognia”.

W przededniu sesji Sejmu

Narady rządu

WARSZAWA, 3—XII. (tel. wł. Słowa). W przededniu rozpoczęcia się sesji Sejmu w Iłonie Rządu odbywają się w dalszym ciągu narady. Po wczorajszej konferencji u Marszałka Piłsudskiego z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej, premiera dr. Światłskiego i p. Sławka odbyła się dziś ponownie konferencja Marszałka Piłsudskiego z premierem Światłskim. Po konferencji wyznaczono na środe posiedzenie Rady Ministrów na którym ma zapasć decyzja o treści treści expose rządowego które wygłosił m. Min. Skarbu p. Matuszewski na czwartkowym posiedzeniu Sejmu. Expose o ile nie zapadnie decyzja w sprawie niewygaszania wogóle ograniczy się tylko do momentów gospodarczych pomijając całkowicie momenty polityczne.

Tardieu nagli o przyspieszenie uchwalenia budżetu

PARYŻ, 3 XII. Pat. Premier Tardieu przyjął dziś rano przedstawicieli ugrupowań większości parlamentarnej, z którymi omówił możliwość przyspieszenia uchwalenia budżetu. Premier ma odbyć podobną konferencję również z przedstawicielami opozycji, jednakże socjaliści zdają się być uspośobieni uieczyliwie do jego zamierzeń. Niemniej Tardieu postanowił zwrócić się z apelem do dobrej woli wszystkich ugrupowań parlamentarnych, pragnie bowiem, aby budżet był uchwalony w dniu 21 bm.

W obronie zachwianej pozycji Hugenberg

UCHWAŁA ZARZĄDU NACZELNEGO STRONNICTWA NIEMIECKO-NARODOWEGO.

BERLIN, 3.12. (PAT). Dzisiaj zebrał się zarząd naczelny stronnictwa niemiecko narodowego celem rozpatrzenia sprawy wystąpienia publicznego opozycji, jaka wytworzyła się w łonie stronnictwa przeciwko dyktatorskim rządom Hugenberg. Najgłośniejsze zarzuty skierowano na posiedzeniu dzisiejszym przeciwko trzem posłom Lambachowi, Huelserowi i Hartwigowi, którzy po odrzuceniu projektu ustawy plebiscytowej przez Reichstag ogłosili deklarację przeciwko Hugenbergowi. Zarząd naczelny po dłuższych naradach przeważając większością głosów postanowił wystąpić do odpowiednich organizacji krajowych z wnioskiem o wykluczenie tych posłów ze stronnictwa.

ROZŁAM W STRONNICTWIE NIEMIECKO-NARODOWYM.

BERLIN, 3.12. (PAT). Powzięta przez zarząd naczelny stronnictwa niemiecko narodowego uchwała w sprawie wykluczenia trzech posłów grupy opozycyjnej zapoczątkowała otwartą akcję rozłamową w łonie stronnictwa nacjonalistycznego. Posłowie Lambach Huelser i Hartwig wystosowali dziś do przewodniczącego parlamentarnej frakcji stronnictwa niemiecko narodowego hr. Westarpa list zawiadomienie, że występują ze stronnictwa a tem samem i z frakcji zachowując swoje mandaty poselskie. W kołach parlamentarnych utrzymują, iż do akcji trzech wymienionych posłów przyczyni się niebawem znaczniejsza liczba posłów niemiecko narodowych około 18 osób, pozostająca w opozycji do Hugenberg. Secesjoniści mają utworzyć odrębny klub parlamentarny pod nazwą „chrześcijańsko socjalne stronnictwo ludowe”.

Zaostrzenie się sytuacji wewnętrznej w Austrii

NIUEDANA INTERWENCJA KANCLERZA SCHÖBERA.

WIEDEN, 3. 12. (PAT). Dzisiejsze dzienniki popołudniowe stwierdzają, że sytuacja polityczna w Austrii doznała zaostrzenia, gdyż kanclerzowi Schöberowi mimo wysiłków nie udało się doprowadzić do kompromisu między większą a opozycją. Obie strony stoją stanowczo na swoich dotychczasowych stanowiskach w kwestii plebiscytu. Żądanie plebiscytu w sprawie uchwały rady narodowej stawiają socjaldemokraci, podczas gdy stronnictwa większości żądanie to stanowczo odrzucają.

STANOWISKO STRONNICTW RZĄDOWYCH.

Dzisiaj przed południem odbyły się narady stronnictw większości z kanclerzem Schöberem. Stronnictwa mieszczańskie nie chcą przewlekać dalej rokowań i prą ku powzięciu decyzji bez względu na stanowisko socjaldemokratów. Kierownicy Heimwehry ogłosili komunikat, wzywający stronnictwa mieszczańskie do zaprzestania bezcelowych rokowań i do powzięcia stanowczej decyzji, gdyż dalsza zwłoka pozbawi parlament reszty szacunku, jaki posiada wśród ludności.

WYWIAD U BURMISTRZA WIEDNIA SEITZA.

Burmistrz Wiednia Seitz w wywiadzie udzielonym publiczności francuskiemu Sauerweinowi oświadczył, że politycy austriaccy, dążący do zamachu stanu lub do wojny domowej muszą być uważani za szaleńców. Po wojnie domowej nie będzie ani zwycięzców, ani zwyciężonych, gdyż pozostaną tylko żebracy na gruzach i zgłiszczach.

Sprawa likwidacji zatargu sowiecko-chińskiego

Echa demarche rządu Stanów Zjednoczonych w Niemczech

BERLIN, 3—XII. Pat. Półrządowo donoszą, iż w związku z demarche amerykańskim w konflikcie sowiecko-chińskim rząd niemiecki wystosował do rządu amerykańskiego oświadczenie, wyrażające sympatię dla starań amerykańskich o utrzymanie pokoju. Powołując się na własne z tytułu przyjęcia na siebie ochrony interesów obu państw powołanych w tym samym duchu podejmowane kroki, rząd niemiecki zdecydowany jest w dalszym ciągu uczynić wszystko, co jest w jego mocy dla zapewnienia, aby strony powołane przestrzegały postanowień paktu Kelloga. Z uwagi jednak na specjalne stanowisko, jakie wynika dla Niemiec z roli mocarstwa opiekuńczego, rząd niemiecki zastrzega sobie decyzję w sprawie terminu i formy dalszych swolch kroków w tej sprawie, a to tem bardziej, iż według otrzymanych przez niego wiadomości między rządami sowieckim a chińskim podjęte zostały rokowania bezpośrednie.

RZĄD SOWIECKI NIE ZGODZIŁ SIĘ NA ŻĄDANIE SOWIECKIE.

MUKDEN, 3.12. (Reuter) Urzędowe źródła zaprzeczają informacjom, pochodzącym z Moskwy, według których rząd mukdenski miał zgodzić się na żądania moskiewskie. Moskwa próbuje skłonić Mukden do podjęcia rokowań oddzielnych, jednakże Mukden działa jedynie według instrukcji, otrzymanych z Nankinu.

Stanowisko Japonii

TOKIO, 3—XII. Pat. Agencja Reutersa dowiaduje się oficjalnie, że Japonia nie ma bynajmniej zamiaru popierać wystąpienia Stanów Zjednoczonych wobec Chin i Sowieców.

Rozwój stosunków polsko-szwedzkich

STOKHOLM, 3—XII. Pat. Towarzystwo szwedzko-polskie wydało wieczór ku uczczeniu pamięci Chopina i Reymonta. Na wieczorze byli obecni m. in. minister handlu Ludvig oraz postowie Francji, Czechosłowacji i Polski. Towarzystwo zamierza wysłać w przyszłym roku do Polski trzech stypendystów w celu zbadania możliwości rozwoju stosunków intelektualnych i handlowych szwedzko-polskich.

Tajemnica posła Bogomołowa

Przed paru dniami ukazała się w prasie wiadomość o wyjeździe do Moskwy posła Z. S. S. R. p. Bogomołowa. P. Bogomołow wyjechał nagle nie złożywszy nawet tradycyjnej pożegnalnej wizyty w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Jednocześnie w prasie stołecznej i zagranicznej pojawiły się pogłoski, jakoby wyjazd posła Bogomołowa związany był z jego odwołaniem z placówki warszawskiej. Podobno ma on objąć stanowisko radcy poselstwa w Londynie, które już niedługo, przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych sowiecko angielskich, piastował.

Oprócz tej wersji warto zanotować drugą, według której odwołanie posła Bogomołowa znajduje się w ścisłym związku z ujawnieniem przez nasze władze bezprecedensu bezpośredniego kontaktu posła Bogomołowa z agentami komunistycznymi w Warszawie.

Ostatnia likwidacja organizacji komunistycznych miała ujawnić niesłychanie obciążające materiały dotyczące akcji kominternu w Polsce, która czerpała nie tylko natchnienie moralne ale i pomoc materialną bezpośrednio z „pośrednictwem” warszawskiego. Po tego rodzaju kompromitacji, rzecz jasna, rozstawanie posła Bogomołowa na stanowisku, byłoby bardzo trudne i dlatego podobno zdecydowano się go odwołać i wysłać na mniej odpowiedzialne, bo nie samodzielne stanowisko do Londynu.

Składną jednak wiadomo, że oficjalne czynniki sowieckie nie były zadowolone z działalności posła Bogomołowa w Warszawie, któremu zarzucano ospałość przy popieraniu komunistycznego ruchu w Polsce. Niezadowolone to było tembardziej dla posła Bogomołowa groźne, że jest on „młodym” członkiem partii komunistycznej, stale znajdującym się poza granicami Bolszewii jako spec dyplomatyczny.

Osobiście poseł Bogomołow w nielicznych enuncjacjach zajmował zawsze stanowisko pojedyncze. Bardzo szybko się nauczył po polsku mówić i pisać. Cytował Mickiewicza i wogóle robił wrażenie jakoby chciał współpracować, by stosunki polsko-rosyjskie utrzymywać w ramach minimalnej poprawności.

Dla całokształtu charakterystyki posła Bogomołowa przytoczymy tu co napisał o nim jego b. kolega z ambasady paryskiej Biesiedowski, który w tak dramatycznych okolicznościach zerwał ze służbą sowiecką.

„Bogomołow — zdaniem Biesiedowskiego — jest niewątpliwie jednym z najwybitniejszych posłów sowieckich jako technik. Posiada kilka języków, wyształcony, opanował całkowicie technikę dyplomacji i cieszy się sympatją kolegów i podwładnych. Mimo tych zalet Bogomołow większej kariery nie zrobił dlatego, że nie posiada zaufania politycznego sier decydujących. Jako były oficer w 1920 roku wszedł Bogomołow do partii komunistycznej, rozpoczynając jednocześnie pracę w komisariacie spraw zagranicznych. Przed wojną był Bogomołow przez pewien czas sekretarzem konsulatu norweskiego we Władystoku”.

Istotne przyczyny nagłego wyjazdu posła Bogomołowa otoczone są tajemnicą. Być może są one w związku z ogólną czystką aparatu dyplomatycznego zagranicą. W każdym bądź razie nieoczekiwane odwołanie posła Bogomołowa czy chociażby jego wyjazd dla wyjaśnienia do Moskwy zaliczyć należy do nowych zagadek sowieckich, szczególnie licznych w czerwonej dyplomacji. Ir.

MASQUE
ROUGE

najmłodniejsze perfumy

i puder

ROUGE
REDOUTE

pomadka do ust,
gwarantowanie
nieszkodliwa.

marcel querlain

PARIS

ECHA KRAJOWE

Z działalności Wileńskiej Grupy Regionalnej B. B. W. R.

Mołodeczone. W przeddzień zbliżającej się sesji sejmowej, coraz częściej występują na terenie naszego powiatu przejawy zainteresowania się miejscowego społeczeństwa sprawą zmiany Konstytucji 17-go Marca, wyrażające się w rezolucjach uchwalanych na zebraniach zainicjowanych przez BBWR. Jedno z takich zebrań odbyło się w m. Rakowie, gdzie po zreferowaniu przez p. Rutkowskiego obojętnej sytuacji politycznej i znanajomieniu z projektem zmiany Konstytucji, przedstawił projekt BBWR. W 21 listopada 1929 roku, przedstawiciele społeczeństwa miasta Rakowa, jednomyślnie postanawiają zwrócić się do Pana Prezesa Rady Ministrów, Dr. Kazimierza Świątalskiego, z wyrazami całkowitego zaufania dla Rządu Marszałka Piłsudskiego, wraz z oświadczeniem o potępieniu szkodliwych metod partijnego sejmowego, tudzież z żądaniem najrychlejszego wprowadzenia zmian Konstytucji według projektu BBWR.

Także zebrania odbyły się również w Radoszkowicach pod przewodnictwem p. Audyńskiego, w Gródku — pod przewodnictwem p. B. Ignatowicza, i Bieńcu — pod przewodnictwem p. Witkowskiego. Na wszystkich tych zebraniach uchwalono zwrócić się do Pana Prezesa Rady Ministrów z wyrazami zaufania do Rządu Marszałka Piłsudskiego oraz żądaniem od Sejmu wprowadzenia zmiany Konstytucji według projektu B. B. W. R. R.

Doksydca. Dnia 26.XI.29 r. na zebraniu ludności miejscowej w liczbie 150 osób, urządzonym przez BBWR, p. Józef Szukiewicz wygłosił referat p. t. „Rozważania ustrojowe”. Zebranie powołało następującą rezolucję: „Mieszkańcy m. Doksydca i okolic stoją murem za projektem zmiany Konstytucji według projektu Bezparytyjnego Bloku i wyrażają głęboką wdzięczność obecnemu Rządowi za zdecydowanie w tej sprawie stanowisko”. Po zakończeniu zgromadzenia odbyła się konferencja z mełami zaufania BBWR, poświęcona sprawom organizacyjnym.

Głębokie. Dnia 1 grudnia r. odbyło się w Głębokim sprawozdawcze zgromadzenie sympatyków Bezparytyjnego Bloku, na którym wygłosił dłuższe przemówienie senator Józef Trzeciak. Zebrani jednomyślnie uchwalili następującą rezolucję: „Zgromadzeni na wiecu poselskim w dniu 1 grudnia r. obywateli m. Głębokiego i okolic: 1) uznając za szkodliwe dotychczasowe postępowanie Bezparytyjnego Bloku Współpracy z Rządem, które zmierza do poprawy dobrobytu ludności, żądamy przeprowadzenia zmiany konstytucji w myśl projektu BBWR, mającego na celu rozwój potęg państwa i wzbogacenie obywateli; 2) popierając całkowite działania BB, wyrażamy jednomyślnie wdzięczność szanownemu Rządowi p. premierowi Świątalskiemu za wyrażenie i zdecydowanie stanowisko, zajęte w jego odczynie z dnia 19 ub. m.

Witno. W lokalu Sekretariatu przy ul. Zawalnej 1 m. 4, odbyło się dnia 1 b. m. pod przewodnictwem p. F. Świdorskiego liczne zebranie sympatyków BBWR, ze sfery inteligencji. Na zebraniu wygłosił poseł Tadeusz Mazurkiewicz z Warszawy b. interesujący odczyt p. t. „Znaczenie traktatu wyrównawczego polsko-niemieckiego”. Żywa dyskusja zakończona została wyczerpującą odpowiedzią, której udzielił prelegent nagrodzony przez zgromadzonych hucznymi oklaskami.

Jeszcze o nauczycielstwie i oświacie pozaszkolnej powiatu Brastawskiego słów kilka

Pragnę skierować uwagę na artykuł: „O oświacie pozaszkolnej”. Uważam bowiem, że należałoby się zastanowić, czy wymagania o nauczycielstwa — w chwili obecnej — praca pozaszkolna nie przyniesie uszczerbku szkole, jak wiemy, nauczycielstwo kresowe tworzą przeważnie ludzie młodzi, pełni wprawdzie zapału i energii, ale mało lub wcale niewyrobieni życiowo.

Dobro szkoły wymaga ciągłego i systematycznego pogłębiania i rozszerzania wiadomości zdobytych w seminarjach, które — jak już słyszyliśmy — nie przygotowują do statecznie do pracy zawodowej. Dobro szkoły wymaga dalej codziennego i sumiennego przygotowywania się do lekcji. Dobro szkoły wymaga również pracy w organizacjach uczniowskich i szkolnych. W naszej n. p. na terenie powiatu Brastawskiego szkoły jeden nauczyciel prowadzi drużynę harcerską męską, drugi żeńską, inny współdzielnie, ów chor, tamten kółko teatralne, jeszcze to znów chor lub teatr S. M. i t. d. i t. d. Jeżeli dodamy do tego szereg referatów, konferencji szkolnych i rejonowych, kursa i egzaminów nauczycielskich, będziemy mieli obraz całokształtu młodej pracy nauczyciela, któremu niewiele czasu zostaje dla siebie. A zauważyć jeszcze należy, że nauczyciel pracujący w szkole i w środowisku ludzi wiejskich, musi zniżyć się stale swą umysłowo-

UClemenceau

Lat 1925 roku spędziłem w Les Sables d'Olone plaży wandejskiej nad Atlantykem. Jakoś przypadkowo wpadł mi w ręce artykuł jednej z większych gazet Nantejskich, z którego wynikało, że o 30 kl. od „Sables” w miejscowości Saint Vincent sur Jard spędza swe wakacje Clemenceau. Jak się później okazało — cały wywiad z Clemenceau był płodem bujnej fantazji reportera, ale fakt zamieszkania „Tygrisa” został potwierdzony przez moich francuskich gospodarzy.

Ogarnęła mnie wówczas niezwalczona chęć ujrzeć „Człowieka Wersalu”. W Nancy widziałem już podczas jakiejś uroczystości Poincarégo, który jest lotaryńczykiem, a teraz szczęśliwy trafił pozwala mi widzieć drugiego Wielkiego Człowieka Francji. I to w dodatku Człowieka — Legendę, człowieka otoczonego aureolą romantyzmu, człowieka, który dla młodzieży całego świata może służyć za wzór najbardziej skondensowanej, wytrwałej i systematycznej energii.

Nie potrzebuję dodawać, że nazajutrz zrana pieszo wyruszyłem do Saint Vincent. Nie miałem oczywiście nietylko najmniejszej nadziei na wywiad, ale nawet na zobaczenie z bliska Clemenceau. Wiedziałem przecież z prasy francuskiej, że „Stary Tygrys” nie przyjmuje nawet wybitnych dziennikarzy, a co dopiero mnie „nieznanego żołnie-

ścia i sposobem wyrażania do ich poziomu tak, że po latach słownik jego staje się bardzo ubogą i mowa nie czyni wrażenia mowy — człowieka średnio wykształconego.

Swą wiedzę, inteligencję, pewną ogładę wykładową na rzecz otoczenia i dla swej jaźni nie ma skąd czerpać. Gdyby nie kursy nauczycielskie organizowane przez władze szkolne i organizacje nauczycielskie byłoby jeszcze gorzej.

Ażby dokładniej stwierdzić czy nauczycielstwo brastawskie, może w ogóle pracować produktywnie nietylko poza szkołą, ale i w łonie samej szkoły, należałoby zobozować warunki, jakie stwarzają czynnik powołano do utrzymywania publicznych szkół powszechnych, a zatem samorządy gminne. Mówić będę o Władzach tu. powiatu. Bardzo ogólnie (ze względu na brak miejsca) stwierdzę, że rzecz przedstawia się fatalnie!

Nauczyciel zmuszony ujadąć się z panem wojtą to o ławki, to o tablice, drzewo, szafy, służbę, o dziury w ścianach, o zamki do klas, o ustęp odpowiedni, o wypłacenie ryczałtu kancelaryjnego, nauczyciel pracujący i błagający o te lub inne rzeczy li tylko dla szkoły koniecznych, straszony przez takiego pana Wojtę — wtrącającego się w życie czyste szkolne — „przeniesieniem lub wyrzuceniem przez z Widz” — nie może pracować spokojnie w szkole a co dopiero poza szkołą?

Skończę więc mówimy dziś szeroko o oświacie pozaszkolnej, stworzmy najpierw harmonijne współzycie całej bezwzględnie aparatury urzędniczej.

Sprawimy najpierw odpowiednie podłoże dla pracy.

Powołajmy do niej wszystkich urzędników, wszystkich obywateli gdyż tylko w jednolici siła.

Dajmy nauczycielstwu możliwość należytego dokształcenia się, a wtedy będziemy mogli mówić o skutecznej, programowej i celowej pracy pozaszkolnej.

Wtedy będziemy mogli spojrzeć śmiało w nieznana przyszłość.

Poznajmy najpierw warunki pracy, poznajmy przyczyny małego postępu tejże, bądźmy sprawiedliwi w wydawaniu sądów, nie sądmy ogółu na podstawie sporadycznych wypadków czy osób, a wtedy — nie będziemy mieli artykułów, tworzących bezpodstawne opinie publiczną, w rodzaju p. St. Wojt — Rymasz.

Władysław Niżankowski.

POSTAWY

— Uroczysty obchód dnia św. Stanisława Kostki w Postawach. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Postawach uroczystość obchodziło dzień swego Patrona Św. Stanisława Kostki. Z wieczora młodzież jak męska tak i żeńska, stanęła u konfessjonatu. Na drugi dzień w czasie sumy przystąpiła do Stołu Pańskiego z prawdziwą czcią i pokorą. Jak przysłało na młodzież polską. Po Mszy Św. w Domu Ludowym, Kola Polskiej Macierzy szkolnej odbyła się uroczysta akademja. Zgromadzenie miejscowy proboszcz ks. Kaczmarek, w pięknej swym przemówieniu obrazując Postać Świętego Św. Stanisława Kostki, zachęcał młodzież do naśladowania Tego Świętego.

Następnie o Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej i jej zadaniach i celach wygłosił referat młodociany duch. Zawronkiewicz, który zakończył silnym i wzruszającym głosem że Młodzież Polska stać będzie wiernie przy swym sztandarze na którym wypisano Krzyż i Orzeł Biały.

Następnie została odegrana sceniczna sztuka „Nawrócenie Pawła” przez zespół młodzi pod kierownictwem p. Kozłowskiego Pawła, patrona Stowarzyszenia.

Sztuka została odegrana wyśmienicie, dużo talentu scenicznego wykazał Prezes St. Młodz. Polsk. Męskiej druhy Burycz, przyczem obraz żywy wyobrażający Św. Stanisława Kostkę w otoczeniu Aniołów a inscenizowany przez cenioną a prawdziwą opiekunkę młodzieży pannę Zofję Śnieżkową, wypadł wyśmienicie.

Dalej chór młodzieży pod kierownictwem p. Lastowskiego odśpiewał kilka piosenek, następnie drużyna Lastowska zadeklamowała „Na podobój idziem świata” bardzo zdolna i utalentowana dziewczynka.

Na zakończenie przemawiał prezes Pałtronatu pan Józef Kestowicz, zachęcając społeczeństwo do popierania Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, gdyż zachodzi potrzeba blisko granicy, skąd przez emisariuszy swoich dostarczają niezdrowy pokarm rozkładowy szerząc wśród młodzieży nieposłuszeństwo względem starszych, rozluźniając obyczaje i deprawując młodzież chcąc wprowadzić zamęt w umysłach młodych, a tem zgnębić dla ojczyzny młodych obywateli.

Na zakończenie został odśpiewany Hymn Sympatyczny i miły nastrój zapanował na sali, odskakiwano każda część programu, z prawdziwym zadowoleniem i zapałem. Młodzież za swe trudy została wynagrodzona.

Wieczorem Sala Domu Ludowego znów się zapęliła publicznością. Została odegrana sztuka „Dla Milego Grosza” z werwą i życiem, sprawiła bardzo miłe wrażenie. — Oklaskiwano młodocianych artystów zreszcie szczególnie występy dwóch panienek przebrających za chłopców, ze skomponowanym przez

dy człowiek: rybak, chłop, posługaczka w kawalerce i w Les Sables i w Saint Vincent rozjaśniał się w dobrym serdecznym uśmiechu, kiedy się go zagadywało o Clemenceau. A co za dumna dźwięczała w głosie przy wymawianiu słów „Monsieur Clemenceau”.

Córka mego hotelarza b. miła panienka w wieku poważnie zamężnościowym, oświadczyła mi, że jakkolwiek dzięki p. Clemenceau, nien... zupeł nie chłopów w okolicy na kilkanaście panien i weuws de guerre „jednakże” ona ubóstwia p. Clemenceau.

Następnie zakomunikował mi, że Clemenceau, ani francuskim ani innym europejskim dziennikarzom wywiadów nie udziela.

A nawet bardzo często nie przyjmuje i amerykańskich.

Ale to nic nie szkodzi, bo wszyscy dziennikarze wracają od p. Clemenceau i piszą swoje korespondencje w naszej restauracji. Dam panu jednak dobrą radę. Jest w miasteczku Saint Vincent małe café. Kelnerka tego café jest narzeczoną lokaja p. Clemenceau. Napewno będzie pan miał u niej powodzenie. Jeżeli panu da list do narzeczonej, to może narzeczony wyrobi panu audjencję u p. Clemenceau.

Jak państwo widzą moje szanse dostania się do „Tygrisa” nie były bardzo wielkie. Muszę oczywiście dodać, że nie skorzystałem ze świetnej rady miłej panienki. Jakkolwiek istotnie olbrzymi dystans dzielił moją osobę od osoby „Człowieka Wersalu” postanowiłem próbować szczęścia bez

„Duch partijnictwa nie działać nie może”

„TEMPS” O POLSCE I O MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM.

PARYŻ. 3.12. (PAT). Dzisiejszy „Temps” poświęca wstępny artykuł sytuacji politycznej w Polsce. Na początku pismo zaznacza że dotąd nie uspokoiło się jeszcze poruszenie wywołane okolicznościami towarzyszącymi otwarciu sesji sejmowej oraz interpretacji, daną jej manifestacji przez marszałka sejm. Nie zważając na to, że nie nosiła ona w sobie groźby dla porządku konstytucyjnego, stronnictwa polityczne uchwyciły się tego incydentu i toczą się z jego powodu polemiki nie są właściwie tego rodzaju, aby mogły ułatwić porozumienie. Należy więc obawiać się, że opozycja zaimię nieprzejednaną starzy i rozsyłając obecnie przez pnia Stressemann, wszystkim tym, którzy za życia stykali się z jej mężem.

Tytuł broszurki wydanej w 1929 r. brzmi „Goethe i Napoleon”. Treść poświęcona obronie Goethego noszącego z dumą odznakę Legji honorowej, w chwili, gdy Niemcy oplakiwały przegraną.

„Szczególniejszy temat do rozmyślań dla niemieckiego ministra spraw zagranicznych w chwili nowej przegranej Niemców. Czyż nie jest to dowodem że twórca zbliżenia francusko i niemieckiego szuka sobie wielkiego poprzednika.

„W każdym bądź razie Francja i Niemcy traktowane są w broszurce Stressemanna jako akcesorja, gdyż autor pisze w niej: Magnesem przyciągającym Goethego była indywidualność Napoleona. Poeta mógł być powiedzieć: Byłem stronnikiem Napoleona gdyż ma to mi obchodziła Francja”.

„I uczeń Bismarcka wykazuje się również napoleonidą, gdyż aby uniewinnić Goethego staje się zwolennikiem polityki Napoleona I. Uwielbia on wielkie go cesarza za poskromienie rewolucji i przyprowadzenie zrewolucjonizowanej Europy do normalnego stanu, a poza tem podziela jego poglądy zmierzające do obniżenia znaczenia i potęgi Anglii, wiecznej przeciwniczki jakiegś potęgi kontynentalnej.

„Niechęć do Wielkiej Brytanji wieje zresztą ze wszystkich kart broszury: To zwycięstwo odniesione przez Niemców pod Lipskiem ugruntuowało supremację angielską na przeciąg 190 w., pisze Stressemann. Czuje się wyraźnie, że niemiecki mąż stanu nie może wybażyć że kraj jego był na usługach Anglii. Na wzór Napoleona Stressemann chciałby znaleźć oparcie na kontynencie.

„Lecz chęć ugruntuowania niemieckiej potęgi nie ma na celu u Stressemanna, myśli o reżymie odwetu, jest on zdecydowanym przeciwnikiem starych dróg i metod tak silnie zakorzenionych w umysłach niemieckich mężów stanu. Stressemann zdaje sobie sprawę z wielkich trudności jakie jego sposób myślenia napotykał na swojej drodze, ale czując się z rodziny wielkich ludzi, wie, że uda mu się nawrócić cały naród.

Trudno jest ściśle zdefiniować plany i cele Stressemanna, gdyż wkracza to w dziedzinę nazwaną przez Nitzsche go mglistością duszy niemieckiej.

„Demokrata francuski pisząc o Goetem i Napoleonie nie omieszkaby wspomnieć o przecuciach braterstwa ludów, zjednoczenia narodów i pokoju europejskim. Nic podobnego nie ma w broszurze Stressemanna. Nie wspomina się tam o pokoju. Co zaś do poczucia ludzkości to polityk niemiecki chwalił poetę za to, że w nią nie wierzył: Dla niego ludzkość nie egzystowała, gdyż w dzień na tylko ludzi.

„A nawet i w tym względzie tytuł ludzi przyznaje on tylko wybitnym indywidualnościom. Teraz jak i dawniej zawsze byli i będą narody, służący i zdobywcy: największym szczęściem na ziemi jest silna osobowość.

„Po przeczytaniu broszury Stressemanna ogarnia czytelnika pewien niepokój szczególnie jeden frazes jest za miennym: „Być może że Napoleon jak wszyscy wielcy ludzie miał w sobie coś demonicznego”.

„Jeżeli G. Stressemann widział we wszystkich wielkich ludziach, do których i siebie zaliczał, demoniczny pierwiastek, to prawdopodobnie miał też i on jakiś sekretne ukryty plan.

„Dzieło jego tchnie pogardą dla zbiorowości. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

Testament francuski Stressemanna

(ZK) W jednym z ostatnich numerów paryskiego „Matin’a”, znakomity publicysta Henryk de Jouvenel, poświęca artykuł wstępny, omówieniu małej broszurki wydanej po francusku w La zanne, w niewielkiej ilości egzemplarzy i rozsyłanej obecnie przez pnia Stressemann, wszystkim tym, którzy za życia stykali się z jej mężem.

Tytuł broszurki wydanej w 1929 r. brzmi „Goethe i Napoleon”. Treść poświęcona obronie Goethego noszącego z dumą odznakę Legji honorowej, w chwili, gdy Niemcy oplakiwały przegraną.

„Szczególniejszy temat do rozmyślań dla niemieckiego ministra spraw zagranicznych w chwili nowej przegranej Niemców. Czyż nie jest to dowodem że twórca zbliżenia francusko i niemieckiego szuka sobie wielkiego poprzednika.

„W każdym bądź razie Francja i Niemcy traktowane są w broszurce Stressemanna jako akcesorja, gdyż autor pisze w niej: Magnesem przyciągającym Goethego była indywidualność Napoleona. Poeta mógł być powiedzieć: Byłem stronnikiem Napoleona gdyż ma to mi obchodziła Francja”.

„I uczeń Bismarcka wykazuje się również napoleonidą, gdyż aby uniewinnić Goethego staje się zwolennikiem polityki Napoleona I. Uwielbia on wielkie go cesarza za poskromienie rewolucji i przyprowadzenie zrewolucjonizowanej Europy do normalnego stanu, a poza tem podziela jego poglądy zmierzające do obniżenia znaczenia i potęgi Anglii, wiecznej przeciwniczki jakiegś potęgi kontynentalnej.

„Niechęć do Wielkiej Brytanji wieje zresztą ze wszystkich kart broszury: To zwycięstwo odniesione przez Niemców pod Lipskiem ugruntuowało supremację angielską na przeciąg 190 w., pisze Stressemann. Czuje się wyraźnie, że niemiecki mąż stanu nie może wybażyć że kraj jego był na usługach Anglii. Na wzór Napoleona Stressemann chciałby znaleźć oparcie na kontynencie.

„Lecz chęć ugruntuowania niemieckiej potęgi nie ma na celu u Stressemanna, myśli o reżymie odwetu, jest on zdecydowanym przeciwnikiem starych dróg i metod tak silnie zakorzenionych w umysłach niemieckich mężów stanu. Stressemann zdaje sobie sprawę z wielkich trudności jakie jego sposób myślenia napotykał na swojej drodze, ale czując się z rodziny wielkich ludzi, wie, że uda mu się nawrócić cały naród.

Trudno jest ściśle zdefiniować plany i cele Stressemanna, gdyż wkracza to w dziedzinę nazwaną przez Nitzsche go mglistością duszy niemieckiej.

„Demokrata francuski pisząc o Goetem i Napoleonie nie omieszkaby wspomnieć o przecuciach braterstwa ludów, zjednoczenia narodów i pokoju europejskim. Nic podobnego nie ma w broszurze Stressemanna. Nie wspomina się tam o pokoju. Co zaś do poczucia ludzkości to polityk niemiecki chwalił poetę za to, że w nią nie wierzył: Dla niego ludzkość nie egzystowała, gdyż w dzień na tylko ludzi.

„A nawet i w tym względzie tytuł ludzi przyznaje on tylko wybitnym indywidualnościom. Teraz jak i dawniej zawsze byli i będą narody, służący i zdobywcy: największym szczęściem na ziemi jest silna osobowość.

„Po przeczytaniu broszury Stressemanna ogarnia czytelnika pewien niepokój szczególnie jeden frazes jest za miennym: „Być może że Napoleon jak wszyscy wielcy ludzie miał w sobie coś demonicznego”.

„Jeżeli G. Stressemann widział we wszystkich wielkich ludziach, do których i siebie zaliczał, demoniczny pierwiastek, to prawdopodobnie miał też i on jakiś sekretne ukryty plan.

„Dzieło jego tchnie pogardą dla zbiorowości. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

zobowiązania. Unosi on się ponad poczucie patriotyzmu, pochwała on sąd Goethego na wojny napoleońskie z punktu

Wycieczka członków T-wa zbliżenia Łotewsko-Polskiego przybywa do Wilna

Dziś o godz. 22 m. 30 przybywa do Wilna wycieczka członków istniejącego w Dyneburgu T-wa zbliżenia Łotewsko-Polskiego. Przybyć ma dwadzieścia kilka osób żywiliwych przedstawicieli narodu łotewskiego, a m. in. pp. Fryderyk Anze, prezes dyneburskiego Oddz. zbliżenia Łotewsko-Polskiego, prezes miejscowego T-wa Łotewskiego, nac. urz. poczt. w Letgalii, Janis Wolens, burmistrz m. Dzwiniśka z małżonką, Janis Krumins, prezes "rady miejskiej z małżonką, Karol Berkis, prezydent m. Dzwiniśka, ks. Adam Wizul, organizator polskiej sztuki scenicznej, Paweł Krumins, dyr. Letgalskiego Konserwatorium z żoną, Widberg i Komisars, Gabriela Wiksue-Apinis Simons — profesorzy konserwatorium, dr. Hubsman, dyr. zakładu psychiatrycznego, Stan. Łasewicz, nauczyciel, wiceprezes Zw. Polaków na Łotwie, Ludmilla Jakubowiczowa, prezes Stow. Rzym.-Kat. T-wa Dobroczynności, Jerzy Bryc, prezes Stow. "Harfa",

por. Janis Wiksue-Apinis, konsul Republiki Polskiej w Dzwiniśku, p. M. Swierzbinski z żoną. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie, na którym ustalono plan przyjazdu gości. Pierwszy dzień poświęcony będzie oglądaniu zabytków historycznych, w drugim poznaniu teraźniejszego Wilna. P. Wojewoda podejmować będzie gości obiadem, Reduta urzędu na ich cześć zarną kawę, a Zw. Zawod. Literatów "wieczór". W drugim dniu goście podejmowani będą przez miasto Wilno i Izbę Przem.-Handlową oraz przez konsula łotewskiego p. Donasa.

Prof. Konserwatorium pp. Krumins, Wildberg, Komisars, Gabriela, Wiksue-Apinis, Simons oraz dyr. Hubsman w czasie pobytu swego w Wilnie, jak słysząc mają być uproszeni do wykonania szeregu utworów muzycznych łotewskich.

Wycieczka łotewska na Środzie Literackiej

Związek Literatów podejmować będzie przybywającą dziś wieczorem do Wilna wycieczkę wybitnych przedstawicieli ruchu kulturalnego w Letgalii na Środzie Literackiej, która tym razem zostaje przeniesiona na czwartek 5 bm. Przewidziane są po powitaniu gości, przemówienia: dr. Bilmansa, szefa wydziału prasowego min. spr. zagr. w Rydze, prezes Oddziału Tow. Zbliżenia Łotewsko-Polskiego p. Fr. Anze, organizatora polskiej sztuki scenicznej ks. A. Wizula i preza Związku Polaków na Łotwie p. J.

Wilpiszewskiego. Prócz tego spodziewany jest przyjazd szeregu reprezentantów miejscowości i stowarzyszeń, oraz profesorów letgalskiego Konserwatorium z dyr. Kruminsiem na czele, którzy wykonają szereg utworów muzycznych. Początek o godz. 8 w. Z wzięciem na uroczysty charakter przyjeżdża uprasza się o przybycie w strojach wizytowych. Wstęp dla członków zw. lit., dla członków sympatyków i gości wprowadzonych osobicie przez członków zwyczajnych.

KRONIKA

ŚRODA	Wschód st. g. 7 m. 24
4 DZIS	Zachód st. g. 8 m. 14.
Barbary	
Jutro	
Anastazego	
Spostrzeżenia meteorologiczne	Zakładu Meteorologii U. S. B.
z dnia 3 XII 1929 r.	
ciśnienie	63
w średnim w m.	
temperatura	6 C
w średnim	
opad za dobę w mm.	
wiatr	południowy
przeważający	
Uwagi:	po chmurach, mgła.
Minimum za dobę + 3 C	
Maximum za dobę + 7 C	
Tendencja barometryczna:	wzrost ciśnienia.

4) szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy obowiązani byli do zebrań kontrolnych w latach ubiegłych, lecz z jakichkolwiek powodów nie stawili się. Do dodatkowych zebrań kontrolnych winni się stawić szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy obowiązani byli zgłosić się do zasadniczych zebrań kontrolnych w roku 1929, lecz z jakichkolwiek powodów nie stawili się. Dodatkowe zebrań kontrolne rozpoczną się dnia 16 grudnia r. b. i trwać będą do 21 grudnia włącznie. Miejsce urzędowania komisji kontrolnej: m. Wilno, ul. Jakóba Jasieńskiego nr. 18, lokal PKU.

Winni opóźnionego zameldowania lub uchylenia się od stawienia do dodatkowych zebrań kontrolnych będą karani.

MIEJSKA

— (o) Sprawa likwidacji pożyczki angielskiej. Dziś, dnia 4 grudnia odbędzie się po siedzeniu w Magistracie specjalnej komisji do spraw likwidacji II obligacyjnej (angielskiej) pożyczki m. Wilna.

— (o) Godziny handlu w tygodniu przedświątecznym. Dorocznym zwyczajem godziny handlu w tygodniu, poprzedzającym święta Bożego Narodzenia, będą przedłużone. Począwszy od 18 grudnia, sklepy otwarte będą do godz. 9 wieczór, w niedzielę przedświąteczną od 1-ej do 6-ej po południu.

SZKOLNA

— (o) Ferje świąteczne w szkołach. Ministerstwo oświaty zarządziło, iż w roku bieżącym nauka w szkołach przed feriami Bożego Narodzenia skończy się 21 grudnia ze względu na przypadającą w dniu 22 niedziele. Wznowienie lekcji nastąpi w dniu 4 stycznia 1930 r.

— (a) Otwarcie kursu metodyczno-geograficznego. W dniu 2 bm. nastąpi otwarcie kursu metodyczno-geograficznego dla nauczycieli szkół średnich z okręgów szkolnych: wileńskiego, poleskiego i wileńskiego. Otwarcia kursu dokonał kurator Pogorzelski w obecności naczelnika wydziału szkół średnich w min. WR i OP p. Pierackiego. Kurs ten trwać będzie do dnia 11 bm. włącznie.

— Centralna biblioteka pedagogiczna kuratorium okręgu szkolnego wileńskiego (ulica Wolana 10-12) będzie czynna. W czwartek dn. 5 grudnia o godz. 8 w. odbędzie się odczyt p. dr. Janiny Rostkowskiej p. t. "Żeńska młodzież szkół wileńskich w świetle badań Poradni Zawodowej".

Wstęp dla czytelników centralnej b.k. pedagogicznej bezpłatny. Goście mile widziani.

ka. Znać że zepsucie pół i ćwierć kultury nie doszło tu poprostu zostało zagłuszone przez Ocean, cudowny klimat, starą historię i bezmiejską ziemię. Jest coś w pejzażu wandejskim co przenosi nas do Polski... do dawnej Polski... obok ferm porzucanych zamki renesansowe ze starannie pielęgnowanymi grobowcami poległych szanów. Na drogach wozy drabiniaste z pszczenią. Parobcy w olbrzymich słomianych kapeluszach. Aleje i parki przy dworach. Wiatraki i krzyże na roztajnych drogach. Tylko błyskanie olbrzymich latarni morskich i mniejsza ilość dzieci po wsiach powiedzą nam, że nie jesteśmy w Polsce.

Było mi później strasznie przykro, kiedy sobie przypomniałem o podstepie z blankietem "Kurjera Polskiego". Bo może nawet to i nie było potrzebne. Jedno mi tylko usprawiedliwia. Czyżżem ja, obywatel kraju przetrzartego do szpiku kości trędą dyktarstwa, mógł odczuć do jakich granic sięga prostota ludzi zachodu? Czy mogłem choć na chwilę przypuszczać, że nie dostanę odpowiedzi za pośrednictwem "kurjera", "pan nie przyjmuję". Zgodzić się sam, że u nas dyrektor fabryki, "pan prezes", starosta i t. d. — w wypadku nie udzielenia wywiadu, dałby mi napewno odpowiedź conajwyżej przez sekretarza osobistego.

Istotną cechą wielkiej kultury jest jej prostota.

Swoją drogą nie dziwię się, że przysłówie o proroku i Ojczyźnie nie tyczy się Wande i Clemenceau. Istnieje jakiś organiczny związek nawet pomiędzy tym fizycznym Clemenceau, a typem mieszkajca z tej najsympatyczniejszej dla mnie prowincji francuskiej. Jest coś niezwykle zdrowego, spokojnego i silnego w twarzy wandejskiego wiesia-

Kazimierz Leczycki.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— (a) Przedłożenie akcji zasiłkowej. Zarząd Funduszu Bezrobocia przedłożył akcję zasiłkową dla bezrobotnych którzy wyczerpali w tym miesiącu prawo do pobierania zasiłków na dalsze 17 tygodni dla zamieszkujących na terenie Wilna, powiatu wileńskiego i siołmńskiego.

AKADEMICKA

— Z koła prawników. Sekcja prawa karnego. W czwartek dnia 5 grudnia o godz. 18 w lokalu własnym koła prawników (Zamkowa 11) odbędzie się pokazowy proces sądowy. Tematem rozprawy jest zabójstwo kochanki. Szczegółowy kazus na miejscu. Przewodniczący kol. Ryndek, oskarżający kol. Dembiński Henryk i Filanowski Roman Bronia kol. kol. Krzysztof Emanuel i Strzeński Wacław. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości wolny.

Sekcja samopomocowa. Zarząd Koła prawników studentów USB podaje do wiadomości, że poczynając od 3 grudnia zostaje uruchomiona sekcja samopomocowa. Kierownikiem sekcji jest kol. Burkiewicz Lucjan. Kierownik sekcji przyjmuje w poniedziałki o g. 14 — do 15.

Sekcja samopomocowa podaje do wiadomości, że na ręce zarządu koła prawników została złożona ofiara w sumie 80 zł, przeznaczone na udzielanie krótkoterminowych pożyczek członkom koła, nieposiadającym potrzebnych środków na opłacenie Kwestury. Podania o pożyczkę należy kierować do zarządu Koła do dnia 5 grudnia z tem, że po rozpatrzeniu ich przez specjalnie powołaną przez zarząd komisję kwalifikacyjną pożyczka zostanie udzielona dnia 6 grudnia 1929 r.

Herbata towarzyska. — 7 grudnia br. w sobotę o godz. 20 (8 wiecz.) odbędzie się w lokalu koła (Zamkowa 11) herbata towarzyska, ostatnia przed świętami. Zapisy przyjmie zarząd w godzinach urzędowania. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości 1 zł, 50 gr. Atrakcje na razie trzymane są w tajemnicy.

KOMUNIKATY

— Zebranie pszczerzarzy. W dn. 6 bm. o godz. 17 m. 30 w lokalu b. Towarzystwa Rolniczego w Wilnie przy ul. Zawalnej Nr. 9 odbędzie się zebranie pszczerzarzy i miłośników pszczerzactwa, na którym zostaną wygłoszone sprawozdania z przebiegu ostatniego sezonu, odczyt i omówiona sprawa utworzenia pasieki spółdzielczej.

— Z T-wa Psychiatrycznego. We czwartek dn. 5 bm. o godz. 8 wieczór w sali w kładowej uniwersyteckiej w szpitalu św. Jakóba odbędzie się posiedzenie wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego z następującym porządkiem dziennym: 1) pokaz chorych, 2) doc. dr. Falkowski: Schizofrenia a układ roślinny, 3) dr. A. Wirszubski: Zarys zagadnienia rzekomych guzów mózgowych, 4) wybór prezesa, 5) sprawy bieżące.

— Wileński Towarzystwo Lekarskie. W środę dn. 11 grudnia r. b. o godz. 19.30 w lokalu własnym (Zamkowa 24) odbędzie się doroczne walne zebranie członków Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawozdanie sekretarza, skarbnika, biuletyniarza i naczelnego redaktora "Pamiętnika" Towarzystwa, 2) wybór nowego zarządu na rok 1930, 3) w razie braku quorum następnego zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 20 bez względu na liczbę obecnych.

— Dnie przeciwigruźlicze. Dnia 1 grudnia r. b. w lokalu wileńskiego Towarzystwa przeciwigruźliczego odbyło się zebranie wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego "Dni przeciwigruźliczych" (1. 12 29 r. — 10. 1. 30 r.) pod przewodnictwem naczelnego lekarza Wil. T-wa przeciwigruźliczego dr. med. Antoniego Borowskiego. Czynny udział w zebraniu przyjmowali naczelnik wydziału zdrowia województwa wileńskiego dr. med. Henryk Rudziński i lekarze powiatowi tegoż województwa. Po dłuższej naradzie zebranie uchwaliło szereg doniosłych postulatów z zakresu uświadamiania ludności o istocie gruźlicy, zarówno w Wilnie, jak i w powiatach, o środkach zaradczych i w zwalczaniu, a też co do sposobu sprzedaży 10 groszowych nalepek polskiego Związku Przeciwigruźliczego. Posta powołano do przeprowadzenia akcji "Dni przeciwigruźliczych" zaprosić przedstawicieli Komitetów Lokalnych dla złożenia sprawozdania z jej przebiegu i z osiągniętych wyników jak i dla omówienia sprawy racjonalnego wydatkowania zebranych funduszy podług jednolitego planu.

TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski na Pohulance. Dziś po raz 12 baśń czarowna W. Szekspira "Sen o czułej leni" w malowniczym obramowaniu scenicznym z piękną muzyką Mendelssohna. Dotychczasowe przedstawienia tego arcydzieła odbyły się przy wielkim powodzeniu.

— W przygotowaniu "Miała Eros" sztuka Gordina. W sztuce tej ukazuje się znakomita artystka Wanda Siemaszkowa, która zalicza te role do rzędu najwybitniejszych w swoim bogatym repertuarze.

— Teatr miejski w Lutni. Dziś ciesząca się wielkim powodzeniem lekka komedia Verneilla "Fotel 47" posiadająca wiele humoru oraz kapitalnych scen i zabawnych sytuacji. W rolach głównych znakomita artystka teatru krakowskiego Janina Werniczówna oraz niezrównany Aleksander Zelwerowicz, który z postaci barona Lebray tworzy prawdziwą kreację.

W przygotowaniu "Mysz kościelna" głośna sztuka Fodora.

— Rewja wileńska. W poniedziałek 9 bm wystąpi w teatrze Lutnia zaszczepione znany zespół Rewji wileńskiej. Nowa rewja składa się z aktualnych piosenek, monologów, rewieli i produkcji tanecznych. Słowa i muzyka Jerzego Świętochowskiego. Zainteresowanie wielkie. Bilety już są do nabycia w kasie teatru 11 — 9 w.

— Koncert — poranek E. Griega. W nadchodzącą niedzielę o godz. 12 w południe w sali teatru miejskiego Lutnia odbędzie się kolejny poranek symfoniczny Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego, poświęcony twórczości Edwarda Griega. W programie wybór utworów najcenniejszych lubianego kompozytora: "Peer Gynt", "Jesenia", "Mełodie norweskie", "Tańce symfoniczne" oraz pieśni. Udział bierze wileński orkiestra symfoniczna pod dyrykcją Adama Wylezińskiego oraz znana i ceniona pianiści koncertowa Zofia Borkiewicz z Wylezińskiego. Początek o godz. 12 w poł. Bilety zawczasu nabycy można w kasie teatru w Lutni od godz. 11 — 9 w.

CO GRAJĄ W KINACH?

— "Heljos" — Szlakiem hańby. — "Hollywood" — Zakazana kobieta. — "Słoneczko" — Wywoławczy. — "Luz" — Tajemnica Wschodu. — "Wanda" — Bezbożne dziewczę z hustawki. — "Picadilly" — Biała księżna. — "Ognisko" — Przekleństwo zakazanej miłości. — "Światłowod" — Nowolinki zmysłów.

WPAKCI I KRADZIEŻE.

— (e) Wypadki za dobę. Za czas od 22 do 3 bm. do godziny 9 rano zanotowano w Wilnie 74 wypadki w tem kradzieży 11, złamień spokoju i nadużycia alkoholu 17, przebiegów administracyjnych 27 i t. d.

— (e) Znaczną kradzież na oczach woźnicy. Wczoraj w dzień na ulicy Strazuna z woźni stojącego koło sklepu Leby Izraela skradziono większą ilość białej damskiej i męskiej bielizny wartości 1500 zł. Kradzież dokonano w czasie wywożenia towaru na wóz.

— (e) Sezonowa kradzież. Julianowi Panonowski (Wielka 12) skradziono 2 futra wartości tysiąc zł.



ERNEST WELER

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 2-go grudnia r. b. przeżywszy lat 24.

O tej bolesnej stracie kochanego i jedynego syna i brata powładamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

Eksportacja zwłok z domu żałoby (Sadowa 8) do kaplicy na cmentarzu Ewang.-Augsb. nastąpi dn. 4.XII o godz. 3 p. p. Pogrzeb odbędzie się dnia 5.XII o godz. 2 p. p.

Na srebrnym ekranie

„Szlakiem hańby” — w „Heljosie”
Pierwszy, na szeroką skalę zakrojony, polski film sensacyjny.
Tło: walka z handlem żywym towarem.

Temat całkiem realny, co więcej, sam nasuwający się pod pióro autora scenariusza.
Obraz skrojony zrecznie, z dużym prawdopodobieństwem, z cechami prawdziwości i żywiowości.

Patrzy się na nowy film polski z dużym zaciekawieniem, śledzi się w skupieniu losy tych „ofiarni” pojmanych w matnie szajki obywateli i niepiemców, a ponieważ reżyserja zrecznie potrafi, ciekawość wzbucać, niebawem akcja przynosi nieoczekiwane, pełne napięcia sceny, przeto obraz, jako całość wypadła naprawdę interesującą i od początku do końca skupia na sobie sto procent uwagi widza.

Tyle o „Szlakiem hańby” ogólnie. Ponadto wypadła zaznaczyć bardzo dobitnie, stopniowo podnoszące się filmów polskich pod względem jakości zdjęć.

Każdy nowy obraz produkowany w kraju jest krokiem naprzód w opanowaniu techniki filmowej. Tasma filmowa polska staje się coraz lepszą i lepszą i z całą bezstronnością powiedzieć można o niej, że w niczym nie pozostaje w tyle za obcymi.

Względnie obserwuje w ostatnich czasach rozwój techniki filmów europejskich, którą zaryzykuje powiędzenie: kto wie, czy nie gorzej nad amerykańską.

W tej konkurencji kontynentu z Nowym Światem filmowi polskiemu przypada bynajmniej nie ostatnie miejsce.

Cóż jeszcze powiedzieć można o obrazie w „Heljosie” pokazującym?
Otóż można powiedzieć, że czuć w nim reminiscencje pewnych koncepcji reżyserskich stosowanych przez wytwórnictwo cka „Sowkino”.

Dotyczy to reminiscencji koncepcji wytwórnictwa bolszewickiego, zmierzających do usteżnienia obrazu, a polegających na przeplataniu treści bardzo nastrojowymi i pięknymi widokami z natury, widokami wsi, poliskich. A ponadto wplecione są w taśmę filmowe momenty obyczajowości dotyczące, których klasycznym przykładem może być choćby ten obraz żałobin w rodzinie żydowskiej na tle murów starego Kazimierza nad Wisłą.

Nie są to wszystkie fragmenty oryginalne, ale w każdym razie, choć zapożyczone, niemniej ujemnie i właściwie użytkowane. Ponadto obraz „Szlakiem hańby” odzwierciedla różnorodność środowisk. Otóż wszystkie one są mniej więcej dobre i bar-

Rabin wileński ma rozstrzygnąć, czy b. król Amanullah może kupić willę „Jeszybofu” żydowskiego

Onegdaj do rabina wileńskiego Grodzkiego nadeszło pismo od kierownika znanej wśród żydów szkoły religijnej w Montreux (Szwajcaria) z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie sprzedaży willi w której się mieści wymieniona szkoła.

Nabywcą willi ma być b. król Afganistanu Amanullah który przejeżdżając przez Montreux wyraził chęć nabycia willi ofiarując wysoką sumę.

Do rabina Grodzkiego skierowano się z tego powodu, ponieważ jest on członkiem kolegium zarządzającego szkołą a wszelkie posunięcia i decyzje kierownictwa szkoły muszą uzyskać aprobatę całego kolegium.

Jak słychać rabin Grodzki wypowie się przeciwko sprzedaży willi królowi Amanullahowi.

— (c) Robota pajęczarza. Ze strychu domu Nr. 4 przy ulicy Kalwaryjskiej zginęła bielizna wartości 300 zł należąca do lokatorów tego domu Tamary Jabrowej.

— (c) Bójka na rynku. Wczoraj w dzień narkotyku drzewnym przy ulicy Zawalnej wybuchła bójka w trakcie której zostały rannymi dwukrotnie nożem rzeźnik Mowsa Sulkin (Szpitalna 5). Rannego ulokowano w szpitalu żydowskim.

— (c) Zamachy samobójcze. Z powodu niesnasek rodzinnych uśiłował pozbawić życia Władysław Bielański (Piłsudskiego 31) który wypił esencji octowej.

Tak samo esencją octową zatrącił się Bejla Parulka (Zawalna 55).

Obu desperatów ulokowano w szpitalu żydowskim.

— (c) Sztandar komunistyczny. Nocy onegdaj w dzielnicy żydowskiej nieujawnieni sprawcy wywieśli na drutach telefonicznych sztandar o napisach antypaństwowych.

— (c) Fatalny upadek. W ubiegły poniedziałek wieczorem upadł schodząc ze schodów i doznał ciężkich uszkodzeń głowy 54 letni Berel Ickowicz handlarz zamieszkały przy ulicy Wileńskiej 98. Wypadek miał miejsce na klatce schodowej w domu Nr 15 przy ulicy św. Anny w którym to domu Ickowicz miał do załatwienia interes handlowy.

— (c) Ulica Antokolska za wazka dla szoferów. Autobus Nr. 38129 kierowany przez szofera Józefa Zukowskiego (Kalwaryjska 101) przejeżdżając ulicą Antokolską zaczął blokietnik idącego chodnikiem Lejzera Laka (Skłodowa 10) który doznał poranienia nogi.

— (a) Chłopi z Ros, Sow. poszukują zboża. Na odcinku granicznym Filipowicz znowu zatrzymano grupę chłopów białoruskich którzy przeszli na nasze terytorium w poszukiwaniu zboża. Są to skutki akcji sowieckiej która pozbawiła wieś sowiecką tegorocznych zbiorów.

— (c) Obiecujący synalek. Syn Jerzego Jarmołowskiego (Sofianka 17) 15 letni Stanisław skradł z domu 220 zł. i biżuterię wartości 600 zł. i zbiegł. Po kilku godzinach chłopca zatrzymano w pobliżu domu i oddano ojcu pod opiekę.

— (c) Włóczęga złodziej. Do mieszkanka Aleksandra Rudzińskiego (Rozbrat 9) zakradł się Stanisław Maćko zamieszkały w „mężczyźni” przy ulicy Polockiej 4 i skradł 2 obrączki i pierścionek leżące na stole. Uciekającego złodzieja złodzioł ująć i oddać policji.

Z SĄDÓW

DWA FARBOWANE LISY W POTRZASKU.

Posterunkowy pełniący służbę na dworcu posterunku dwóch młodzieńców, którzy w dali mu się podejrzanymi. Rzucali się w oczy ich niespokojne zachowanie się.

Nastąpiło to, co zwykle bywa w podobnych wypadkach — przytrzymanie. Podczas rewizji ujawniono przy zatrzymanych sporą ilość odczynników komunistycznych. Tłumaczenie się ich było naiwne, a paszporty opiewające na nazwiska Kocmana i Goldmana... fałszywe. Jak się wyjaśniło następnie „Kocman” jest w r. w rzeczywistości Izakiem Dinersztajnem, a „Goldman” — M. Gellerem.

Obaj stanęli przed sądem, który skazał ich za działalność w szeregach Kompartii Zach. Białorusi na 6 lat ciężkiego więzienia.

ROZBÓJ NA PROSTEJ DRODZE.

I nie przypuszczał biedny kupiec włozyński Ilek Kochanowicz wyjeżdżając z domu na targ, że po drodze spotka go nieprzyjemna historia.

A tak się stało. Jechał sobie tedy Ilek drzemając, jak to jest w zwyczajach. Minął las i parów wyjechał na czyste pole, puścił koniowi lejce i jak się rzekło zadzemał.

Obudził go nagły wstrząs. Zanim zdążył zorientować się w sytuacji już był zdołał pójść znowu zapobieg niebezpieczeństwu.

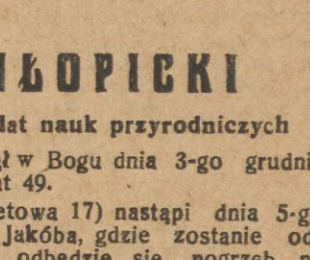
Bo czyż nie nieszczęśliwie dla cichego kupca się spotkanie nie oko w oko ze złodziejami.

Po krótkiej wymianie zdań, właściwie to mówili tylko bandyci, Kochanowicz oddał 20 zł. i 40 rb. złotych i uwolniony od niemieństwa towarzystwa powrócił do domu.

Powiadomiona o wszystkim policja wszczęła poszukiwania i w rezultacie obaj napastnicy zostali ujętymi. Byli to właściciele z sąsiedniej wsi Komuszevsczyzna Jerzy Sawicki i Stefan Bobryk.

Sąd okręgowy skazał obu na karę trzech lat domu poprawy. Sąd Apelacyjny, do którego odwołał się zażądanie wyrok ten zatwierdził. (y)

— (c) Zadała złożenia okupu. Onegdaj właściciel folwarku Popłony gminy mikołajewskiej powiatu dziśnieńskiego Antoni Sitop otrzymał list anonimowy z żądaniem złożenia w ciągu 48 godzin okupu w wysokości tysiąca rubli w złocie. Anonimowy autor grozi, że w razie nie uiszczenia Sitop zostanie zamordowany. Powiadomiona o tem policja wszczęła dochodzenie.



BRONISŁAW CHŁOPIŃSKI

b. obywatel ziemski z Wołynia, kandydat nauk przyrodniczych po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 3-go grudnia w Wilnie, w wieku lat 49.

Eksportacja zwłok z domu żałoby (ul. Zakretowa 17) nastąpi dnia 5-go b. m. o godzinie 9-ej rano do Kościoła św. Jakóba, gdzie zostanie odprawione nabożeństwo żałobne, poczem odbędzie się pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, syn i krewni.

CHODZĘ PO MIEŚCIE..

ZAŁOŻA

Któż z was, Państwo, nie domyśli się odrazu, jaki punkt naszego miasta, ponieważ podana fotografia przedstawia?

Ten dom drewniany z lewej (ilustracji) strony wzniesiony jest w ulicy, znacznie w tem miejscu szerszą, — toć to przecież nie co innego, jak parterowy budynek, należący do Synodu Ewang.-Reformowanego, a mieściący od 18 lat Syndykata Rolniczy, Towarzystwo Rolnicze i Związek Ziemian.

Wniosek stał taki, że jednak sztuka sceniczna i film różnymi drogami chadzają, skoro tak świetna skądinąd artystka dramatyczna jak pani Malicka, drugiego już z kolei niepowodzenia na ekranie doznała. Brak jej w filmie tej swobody i naturalności, które cechują każdy występ pani Malickiej na scenie.

Zato p. Samborski jest świetny. Jego gra, jego charakterystyka, wysuwają tego artystę na czoło zespołu.

Pozatem debiutuje w roli policjanta śledczy pani Batycka. Pierwszy występ jej zdaje się zapowiadać zabyśnięcie nowej gwiazdy w filmie polskim.

Pod koniec obrazu, miła niespodzianka. Wśród grona marynarzy polskich (są oni w filmie — a jakże!) poznajemy dobytego, starego znajomego z Wilna. Jest nim pan Detkowski, od lat wielu zasiedziały u nas artysta zespołu Dyr. Ryckowskiego, a ostatnio Teatrów miejskich.

Niewielka mu rolka przypada w udziale, ale doskonale z nią sobie radę daje. Publiczności dużo. Powodzenie obrazu na szereg dni, zdaje się być zapewnione.

Omega.

Dom ten, wysunięty w jezdnię ulicy Zawalnej szerokiej od M. Pohulanki aż po gmachy firmy „Papier”, niby półwysep jaki, psuje regularność tej ruchliwej arterji miejskiej.

Miejmy nadzieję, że za lat dwadzieścia — trzydzieść, kiedy ściany tak już starego domostwa chyląc się na dobre ku ziemi zasną i kiedy trzeba będzie rozebrać, miało skorzysta z przyszłego prawa, w tej mierze, i nierówności Zawalnej wyrówna.

Nie o to jednak chodzi w dzisiejszej „przechadzce”.

Bynajmniej nie o znoszeniu budynku numer dziewięć (jeśli mnie pamięć nie myli) noszącego przy Zawalnej się znajdującego, choć pisać. Z tem musimy poczekać. Jest inna konieczność.

Mianowicie: ul. Zawalna, na odcinku od M. Pohulanki aż po Trójkę prawie, ma szeroki chodnik, stosowny od szerokości jezdni. Otóż w tym miejscu, gdzie jezdnią naprzeciw domu Nr. 9 wjeżdża się, zwręca się też niepojemnie i chodnik, i w tym właśnie najwęższym chodniku miejscu (uwidocznia to doskonale nasza fotografia) stoi, jak wół, stęp dla rozpalania reklam

M. GORDON Sp. Akc. Niemiecka 26

wielka wyprzedaż resztek
Uwaga! Olbrzymi wybór resztek jedwabów

Sprzedaż normalna odbywa się na parterze.

RADJO

Sroda, dnia 4 grudnia 1929 r.
11.55—12.05: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu. 12.05—13.10: Poranek muzyki popularnej w wykonaniu orkiestry salono-
wej Polskiego Radia. W progr.: 1) Mo-
zart—marsz turecki, 2) Czajkowski—walc
z baletu „Śpiąca królewna”, 3) Puccini—
fantazja z opery „Toska”, 4) Elgar—salut
d'amour, 5) Dworak—„Taniec słowiański”,
6) Tosti—Idylla, 7) Kreisler—Liebes Freud,
8) Muzyka taneczna. 13.10—13.20: Trans-
misja z Warszawy. Komunikat meteorolo-
giczny. 15.40—16.00: Program dzienny
repertuar i chwila literacka. 16.00—16.15
Chwila strzelecka. 16.15—17.00: Koncert
orkiestry wojskowej. 17.00—17.25: Audycja
dla dzieci. „Mała skrzyneczka”—odpowie-
dzi na listy dzieci. 17.25—17.45: Audycja
dla dzieci. 17.45—18.45: Transmisja z
Warszawy—Koncert. 18.45—19.10: „Kwadrans akademicki” transmisja
na iore polskie stacje. 19.10—19.30: Audycja
wesoła „Najserdeczniejsi” nowela L. Piran-
dello w przekładzie i radiofonizacji Ireny
Lubiakowskiej, wykonają artyści Teatrów
Miejskich Józef Lubiakowski i Tadeusz
Białoszycki. 19.30—19.45: 7-ma lekcja
języka włoskiego—prowadzi dr. Janina
Rostkowska. 19.45—20.05: Program na
czwartek, sygnał czasu z Warszawy i roz-
maitości. 20.05—20.30: „Jeden dzień wśród
bestii apokaliptycznych” wygłosi Zula
Minkiewiczówna. 20.30—24.00: Transmisja
z Warszawy—Koncert, feljton, komunika-
ty i muzyka taneczna.

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach i
składach aptecznych znanego
środka od odcisków
Prow. A. PAKA.



GIEŁDA WARSZAWSKA

3 grudnia 1929 r.

Dewizy i waluty:

	Trans.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,90,	8,92,5	8,88,
Belgia	124,76,	125,07,	124,45
Kopenhaga	238,97,	239,57,	238,37
Budapest	156,00,	156,40,	155,64
Holandia	359,82	360,72	358,92
London	43,49,	43,60,	43,38
Nowy-York	8,89,5	8,91,5	8,87,5
Oslo	278,95	279,55	278,35
Paryż	35,17,	35,21	35,03
Praga	26,43	26,50	26,36,5
Szwajcaria	173,14,	173,57,	172,71
Bukareszt	5,3125	5,3137	5,3119
Stokholm	239,87,	240,47	239,27
Wien	125,49	125,80	125,18
Włochy	155,57	155,74	155,17
Włochy	46,68,	46,80,	46,56,
Mark niemiecka	213,40,		
Gdańsk	173,89,		

Papiery procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 116,25. Prem-
jowa dolarowa 64,50 5 proc. konwersyjna
49,75 6 proc. dolarowa 80.— 10 proc. kole-
jowa 102,50 5 proc. kolejowa 46,25 8 proc.
L. Z. B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc.
83,25 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47,25
8 proc. warszawskie 68.— 5 proc. warszaw-
skie 51,75 8 proc. Łódź 60,75 10 proc.
Siedlec 69.— 8 proc. obligacje P. B.
Komunalnego 93. Stabilizacyjna 88,25 5 proc.
Radomia 43 8 proc. ziemskie 74. 4 proc.
ziemskie 46,25 6 proc. konw. Warsz.
50,25 4 i pół proc. Warsz. 46. Kalisz 57.
8 proc. T. K. Przem. Polskiego 79,50.
10 proc. Siedlec 68,50.

Akcje.

Bank Polski 166,50 166.— Powszechny
Kredyt 110. Związek Spółek Zarobkowych
78,50. Pils 8,50. Elektryczna w Dąbrowie
69. Cukier 29.— Cegielski —. Mo-
drzejów 18. Norblin 80. Ostrowiec 21,75
Starachowice 21,75 — Zieloniewski 80.—
80. Parowozy 20. Węgry 70,50. Pero-
wozy — Borkowski 8,50 Spiess 105.
Lipow 33,50 B. Zachodni 73. Kijewski 90.
Kłucze 8,50 III em. 73,50. Sita i Świątło
99,50 Firley 38. Bank Dyk 126. Nobel 12,50
Rudzi 28,50 Haberbusch 103. Bank Hand-
lowy—120. Chodorów 158,50.

GIEŁDA WILEŃSKA

dnia 3 grudnia 1929 r.

Ruble 46,40

Złoto.

—XOX—

CENY W WILNIE.

„Z dnia 3 grudnia r. b.

Ziemiopłody: pszenica 38—40, żyto
25—26, jęczmień 24—25, owies 24—25, gry-
ka 29—31, ostry pszenne 20—22, żytnie
17—18, ziemniaki 7 8, siano 10—12, słoma
8—9, makuchy lina 47—48. Tendencja
utrzymana dowóz dostateczny, zapotrzebo-
wanie małe.
Mąka pszenna 80—90, żytnia razowa
30—33, żytnia 36—41 za kg.
Kasza jęczmienna 60—70, jaglana 80—
100, gryczana 80 90, owsiana 80—110
perłowa 60—80, pęczak 55—
1 kg. manna 100—130.
Mięso wołowe 200—240, cielęce 290—
300, baranie 180—200, wieprzowe 280—320,
stosiną świeżą 380—400, solona 380—420,
sadio 380—400, smalec wieprzowy 420—
440.

Nabiał: Mleko 45—50 gr. za litr, śmie-
tana 220—250, twaróg 120—140 za 1 kg.
ser twarogowy 160—180, masło niesolone
650—740, solone 560—650.

Jaja: 180—200 za 1 dziesiętek.
Warszawa: fasola biała 140—160,
kartofle 9—10, kapusta świeża 9—
10, kwaszanka 25—30 marchew 15—20
(za kg.) buraki 10 15 (za kilogram)
brukiew 15—20, ogórki 7 10 zł. za 100
sztuk, cebula 40—50, pomidory 100—120 za
kg. kalafior 80—100 za główkę.

Owoce: Jabłka stołowe 100—180 za 1
kg. kompotowe 50—80, gruszkę 1 gat. 150—
200, II gat. 100—200, sliwki węgierskie 170—180.
Drob: kury 6—8 zł. za sztukę, kurczę-
ta 3—4, kaczkę 8—9, białe 6—7
gęsie 18—20, białe 15 18, indyki 20—25
białe 18 20 zł.

Ryby: liny żywe 400—450, śnięte 280—
350, szczupaki żywe 450—500, śnięte 250—
300, leszcze żywe 400—450, śnięte 280—300,
karpie żywe 400—450, śnięte 250—300, ka-
rasię żywe 250—300, śnięte 200—250, oko-
nie żywe 400—450, śnięte 290—300, wsa-
cie żywe 400—450, śnięte 300—320, śle-
pięty 200—250, pocięte 150—180, drobne
50—80.

Len: Len surowiec 1 gat. 2,40 — 2,50
dolarów amerykańskich za pud, len trze-
pany 3,40 — 3,50 dol. za pud. Śmie-
tanie 1,20 dol. za pud. (n).

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 2 do 5 grudnia 1929 r. włącznie będą wyświetlane filmy:

„Prawo i bezprawie“

Dramat w 7 aktach. W rolach głównych: BILLIE DOVE i TOM MIX. Nad program: „GENIALNY WYNALEZCA” komedia w 2-ach aktach. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następnym program: „BAGAZOWY Nr 13”.

KINO-TEATR

„HIELIOS“

Wileńska 38.

SZLAKIEM HANBY

artyści polski BOGUSŁAW SAMBORSKI. Nowa gwiazda ZOFJA BĄTYCKA, WŁ. WALTER, JEZ. KOBUSZ, L. OWRON oraz najświetn. artyści polsk. ekranu i sceny. Wzruszające sceny! Niebywałe napięcie sensacyjne. Koncert gry! Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO-TEATR

„HOLLYWOOD“

Mickiewicz 22.

Dziś! Wstrząsający dramat

wschodni w 10 aktach

(MIŁOŚĆ ARABKI). W obrazie tym rolę główną kreuje zespół artystów światowej sławy

W KTOR VARKONY, JETTA GAUDAL i JÓZEF SCHILDKRAUT. Oszałamiające bogactwo wschodni Naj-
piękniejsze kobiety! Palarnia opium! Przeczłony Wystrzał! Nad program: TYGODNIK FILMOWY. Początek
seansów 4, 6, 8 i 10.25. Podczas seansów przygrywa orkiestra koncertowa.

„ZAKAZANA KOBIETA“

Dziś! Wstrząsający dramat

wschodni w 10 aktach

(MIŁOŚĆ ARABKI). W obrazie tym rolę główną kreuje zespół artystów światowej sławy

W KTOR VARKONY, JETTA GAUDAL i JÓZEF SCHILDKRAUT. Oszałamiające bogactwo wschodni Naj-
piękniejsze kobiety! Palarnia opium! Przeczłony Wystrzał! Nad program: TYGODNIK FILMOWY. Początek
seansów 4, 6, 8 i 10.25. Podczas seansów przygrywa orkiestra koncertowa.

Kino - Teatr

„Stonee“

ul. Dąbrowskiego 5

którym bierze udział DOUGLAS FAIRBANKS (junior) obok genialnego MILTON SILLSA i przesłanych

gwiazd Hollywooda DOROTY MACKAIL

oraz BETTY COMPTON

artyistów w wytwórniach Hollywood. Traga! Jęz. Miłość artystów w życiu i na scenie! Miłość ojca i syna

do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Oddaje się

zły pies podwórzowy.

Jasna 29, Zwierzyniec.

POSADY

pozostałe z licytacji

Taksówka Forda 950

zł., pianino 1800 zł.

zł., fortepian krótki

Fejberga 650 zł., duży

z ukończoną szkołą kre-
dencens, maszyny do
gospodarczą, kursami szycia,
hodowlano - mleczar-
centryfuga, 2 kande-
skiem, posiadająca labry
bronzowe, róż-
dłuższą praktykę wne
żyrodole elekt-
większym gospodar-
rycznym, palto fokowe,
stwie, poszukuje od-
dywan perski, lor-
powiednie posady, netka
polowa, cyt-
Wiadomość: ul. Sie-
ra, kilka pierścionków
rakowskiego 23-7. I z
brylantami, zegarek
maszyna do pisania
Lombard, Biskupia 12

Ochmistrzyni

z ukończoną szkołą kre-
dencens, maszyny do
gospodarczą, kursami szycia,
hodowlano - mleczar-
centryfuga, 2 kande-
skiem, posiadająca labry
bronzowe, róż-
dłuższą praktykę wne
żyrodole elekt-
większym gospodar-
rycznym, palto fokowe,
stwie, poszukuje od-
dywan perski, lor-
powiednie posady, netka
polowa, cyt-
Wiadomość: ul. Sie-
ra, kilka pierścionków
rakowskiego 23-7. I z
brylantami, zegarek
maszyna do pisania
Lombard, Biskupia 12

Potrzebna

nauczycielka na wieś

do chłopca 9 lat

Zgłaszać się: 3 Maja

3 m. 1, od g. 10-12 i

od 3-5.

LOKALE

Włono,

Mickiewicz 4 m. 4.

Urode kobieca kon-

doskonali, odświeża,

usuwa braki i szaky,

Regulacje i trwałe

przycinanie brwi

Gabinet Kosmetyki

„CEDIB” sprzedaje na dogod-

Ł. Hryniewiczowej, nych warunkach i wy

Wielka 18 m. 9. Przyj. najmuje. Kijowska 4

od g. 10-7.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Pianina pierwszorę-

dzielnych fabryk

„CEDIB” sprzedaje na dogod-

Ł. Hryniewiczowej, nych warunkach i wy

Wielka 18 m. 9. Przyj. najmuje. Kijowska 4

od g. 10-7.

Kapitały

procentują się

najlepiej i najpew-

niej ulokowane

przez

D. H. K. „Zachęta,”

Mickiewicz 1,

tel. 9-05.

Zgubiono

legitymację

U. S. B. Wydział

Prawny na r. 1928/29

na imię Racheli Zyl-

berfenizanki, unieważ-

nia się.

—Z

Unieważnianie

legitymację U. S. B.

Wydział Prawny na r. 1928/29

na imię Racheli Zyl-

berfenizanki, unieważ-

nia się.

—Z

Legitymacja

U. S. B. Wydział

Prawny na r. 1928/29

na imię Racheli Zyl-

berfenizanki, unieważ-

nia się.

—Z

Legitymacja

U. S. B. Wydział

Prawny na r. 1928/29

na imię Racheli Zyl-

berfenizanki, unieważ-

nia się.

—Z

Legitymacja

U. S. B. Wydział

Prawny na r. 1928/29

na imię Racheli Zyl-

berfenizanki, unieważ-

nia się.

—Z

Legitymacja

U. S. B. Wydział

Prawny na r. 1928/29

na imię Racheli Zyl-

berfenizanki, unieważ-

nia się.

—Z

Legitymacja

U. S. B. Wydział

Prawny na r. 1928/29

na imię Racheli Zyl-

berfenizanki, unieważ-

nia się.

—Z

Legitymacja

U. S. B. Wydział

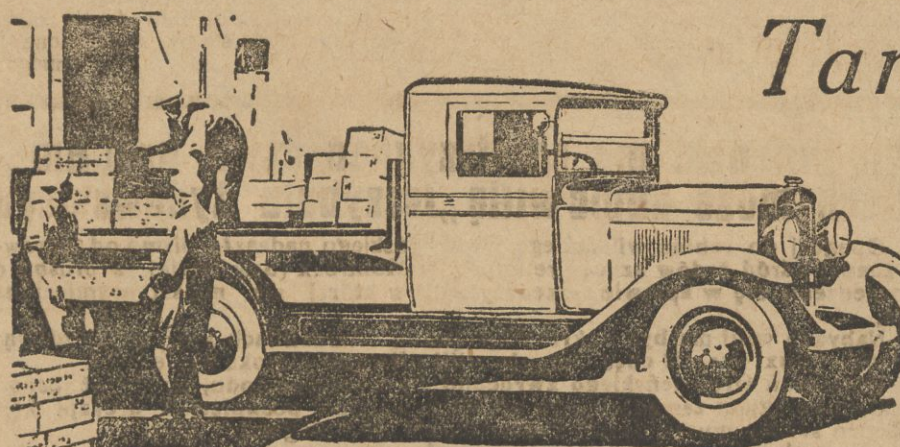
Prawny na r. 1928/29

na imię Racheli Zyl-

berfenizanki, unieważ-

nia się.

—Z



Tani i pewny transport.

Transport motorowy najlepiej
opłaca się, gdyż jest pewny, dogodny
i tani. 6 cyl. motor Chevroleta
gwarantuje punktualną dostawę,
bez względu na stan dróg i pogo-
dę. Nadwozie nadaje się do wszel-
kiego rodzaju przewozów, gdyż da-
je się dowolnie zamieniać na sa-

mochno otwarty, samochód przy-
kryty budą brezentową, na plat-
formę, czy wywrotkę. Jednocześnie
konstrukcja ta ułatwia ładowanie
i wyładowywanie.
Cena podwozia 1 3/4 ton. wy-
nosi **Zł. 8.950**, loco fabryka
Warszawa. Wyrób General Motors.

CHEVROLET 6 Cyl.

JOHN IRONSID.

16) GRANTON 53-39

Rozdział XVII Psychologiczna zagadka

Było już dosyć późno, kiedy Osten
Starr zakończył pracę i po obiedzie,
zadzwonił do drzwi Cazzoli. Staryszek
spotkał go w szlafroku, z długim cy-
buchem w ręku i bardzo uprzejmie
wprowadził do salonu. W salonie niko-
go nie było i Osten uczuł rozczarowanie
które jednak gospodarz rozwiązał natych-
miast.

— Proszę usiąść tutaj, ten fotel jest
wygodniejszy, — zapraszał. — Czy po-
zwoli pan szklaneczkę portwina, czy
też zechce pan poczęstować na kawę którą
poda Madzia? Właśnie przygotowuje
ją w kuchni.